

GŁOS NARODU

NR. 43. — ROK XXV.

KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK D. 19. LUTEGO 1917 R.

WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz pięcioletni lub jego miejsce K. —20
Za wiersz 1 pięcioletni lub jego miejsce „ —40
Nadstawione za wiersz pięcioletni lub jego miejsce „ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza pięcioletni „ —1—
Komunikaty prywatne, na kronice od wiersza pięcioletni „ —150
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszury itp. dla zamieszczeniowych prenum. za 100 egz. „ 2—
dla miejscowych prenum. za 100 egz. „ 1—
Przy kilkunastu zamieszczeniach inserat, nadesłanych itp. udziela Administracja odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOŚI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACJI:

MIESIĘCZNIE K. 3-80. KWART. K. 11— POŁROCZ. K. 21— ROCZNIE K. 40—
Za odosłanie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nr. wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.

TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Agencje dziennikowe, lub też wprost w Administracji „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAC:

1) Przez Pocztaową Kasę Oszczędności Nr 23,993
2) Przez Filie Banku Królewskiego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracji „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, d. 19 lutego 1917.

Urzędowo ogłaszają d. 18 lutego 1917.

Wschodni teren:

Walki na północ od doliny Ojtoz, o których wczoraj doniesiono, osłabły po południu. Nieprzyjaciela wszędzie odrzucono.

Na froncie na północ od Karpat w wielu miejscach silniejsza praca wywiadowcza.

Włoski i południowo-wschodni teren:

Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen. v. Hofer mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, d. 18 lutego 1917.

Wschodni teren:

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta bawarskiego:

Po żywym przygotowaniu ogniem uisłowały silne angielskie oddziały wywiadowcze wtargnąć do naszych okopów na północ od Armentières i na południowo-zachód od Lille, oraz na północ od kanału La Bassée i koło Ransart. Oddziały te zostały odparte częściowo w walkach z bliska, podczas których wzięliśmy jeńców, częściowo ogniem.

Po rozbiciu się ich ataku na południe od Mirumont d. 16 b. m., zwiększył nieprzyjaciel w ciągu nocy działalność swej artylerii i rano zaatakował ponownie po obu brzegach Ancre. Podczas trwających przez dzień zmiennych walk wzięliśmy 130 jeńców oraz zdobyliśmy pięć karabinów maszynowych.

Następnie pozostawiliśmy nieprzyjacielowi nasze przednie pozycje leżowe.

Na południe od Pys odrzucono gwałtowny angielski atak. Wszystkie pozycje utrzymaliśmy. Nad Oise koło Dreisincourt przyniósł nam atak 14 jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Szampanii znajdowały się nowe pozycje na południe od Ripont na zachodnim brzegu Mozeli i nasze okopy w lesie Kaplańskim w żywym ogniu artylerii i minier.

Ataków nie zdołano w naszym ogniu niszczyć przeprowadzić.

W nocy na d. 17 bm. jeden z naszych okrętów powietrznych obrzucił wydłużone bombami miasto i port Boulogne.

Wschodni teren:

Front wojsk gen. poln. marsz. ks. Leopolda bawarskiego: Koło Lawkessa na południowy zachód od Dźwińska wtargnęły wojska atakowe do linii rosyjskich i przyprowadziły około 50 jeńców.

Biuletyn tureckie.

Konstantynopol. B. kor. Z głównej kwatery donoszą z d. 17 bm.:

Front kaukaski: Nieprzyjacieli silnymi oddziałami wywiadowczymi wykonał ataki na trzy różne punkty naszego odcinka na lewym skrzydle. Pierwszy atak odrzucono ogniem. Podczas drugiego ataku wtargnął nieprzyjaciel do jednej z naszych pozycji posterunkowych, ale przeciwatkiem został w zupełności spędzony. Naszą całą pozycję odzyskano. Podczas jego trzeciego ataku wzięliśmy znaczną liczbę Rosyan do zasadki i wzięliśmy znaczną liczbę Rosyan do niewoli, a wielu wybiliśmy.

Konstantynopol. B. kor. Ag. Milli donosi: Główna kwatery ogłasza dn. 18 bm.:

Front Tygrysu: Na południe od Tygrysu nieprzyjaciel cofnął większość swych sił o 10 kilometrów wstecz, pozostawiając w pozycjach opróżnionych przez nas tylko posterunki obserwacyjne. Dnia 17 bm. nieprzyjaciel po silnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakował nasze pozycje pod Feitahie w silie przynajmniej jednej brygady piechoty. Nieprzyjacielowi udało się przemijać wodę do naszej pozycji, został jednak atakiem na bagnety i w walce na ręczne granaty znowu z niej wyrzucony, tak że po zakończeniu walki obsadziliśmy z powrotem w całości nasze stanowiska, przyczem nieprzyjacielska brygada została zniszczona prawie całkowicie. W jeńcach wzięliśmy 1 oficera i 60 żołnierzy i zdobyliśmy 1 karabin maszynowy i kilka karabinów automatycznych. Nasze straty są zupełnie nieznanne.

W Dardanelach porucznik Meinike zajął dnia 17 bm. angielski aparat lotniczy, uzbrojony w dwa karabiny maszynowe. Pilota pojmano, nieprzyjacielski aparat prawie nie naruszony jest w naszym posiadaniu.

Front galicyjski: Dnia 17 bm. nieprzyjaciel po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim wykonał dwa ataki na stanowiska naszych wojsk koło Dżiekilana. Ataki odparto w zupełności ogniem naszej piechoty i karabinów maszynowych.

Biuletyn bułgarskie.

Sofia. B. kor. Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z d. 17 b. m.:

Pod inną nazwą — odpowiedziałem — była to prawdziwa epidemia.

Widocznie katarynka wzbudziła w nim smutne wspomnienia, chociaż bowiem począł się gawędzić, widziałem, że ani rozmowa ani jedzenie nie sprawiło mu przyjemności. Na nieszczerze owo narzędzie tortur poczęło grać na nowo cały swój repertuar, a gdy przyszła znowu kolej na „Partant pour le Moulin“, sąsiad mój załamał ręce.

— Taką to panu sprawa przykreść? — zapytałem.

— Przykreść?! — zawołał. — Panie, toż to treść mojego życia, ta śpiewka! To moja miłość, tragedia, ruina. Chce pan posłuchać? Muszę zebrać myśli. A więc:

— „Rzecz dzieje się w Paryżu, na Montmartre — jesteśmy u drzwi praczki. Nadechła młoda dziewczyna. W oczach jej maluje się zakłopotanie, na czole rysuje się zmarszczka. Cóż jej brakuje? Zaraz się pan dowie: praczka odmawia wydania jej bielizny, póki rachunek nie zostanie zapłacony. A dziewczyna nie może go zapłacić — przynajmniej nie przed sobotą — za rzeczy te bardzo pilnie jej są potrzebne. Położenie jej jest bardzo krytyczne.

Otwiera drzwi. Kilka minut mija. Dziewczyna ukazuje się znow, z małą paczką w ręku. Zwyciężyła. Wychodząc, spostrzegła młodego człowieka, który stał przed sklepem błądy i zamyślony. Nie próbował nawet

Podział kierownictwa marynarki.

Wiedeń. B. Kor. Cesarz wystosował następujące pismo odręczne:

„Kochany wiceadmirał Kailer!
Mianuję pana przy równoczesnym nadaniu godności tajnego radcy z uwolnieniem od taksy, szefem ministerstwa wojny, sekcya marynarki“.

Baden, d. 16. lutego 1917. Karol w. r.
„Kochany wiceadmirał Njegovan!
Mianuję pana przy równoczesnym nadaniu godności tajnego radcy z uwolnieniem od taksy, komendantem floty“.

Baden, d. 16. lutego 1917. Karol w. r.

Jak z podanych pism odręcznych jest widoczne wchodził w życie do organizacji naczelnego kierownictwa naszej marynarki wojennej podział na dwie części. Dotąd były złączone w jednej osobie funkcje komendanta marynarki w jego charakterze jako szefa ministerstwa wojny, sekcji marynarki i jako komendanta floty. Prawie ciągła obecność u floty naturalnie uniemożliwiała wykonywanie osobiste obowiązku szefa centralnego urzędu marynarki w Wiedniu. Coraz obszerniejszy zakres działania i zadań uczynił pożytecznym podział urzędu szefa ministerstwa wojny, departament sekcya marynarki i komendant floty. Szef ministerstwa wojny, sekcya marynarki z siedzibą urzędową w Wiedniu kieruje oddziałami agendami tego urzędu, który jak dotąd i nadal pozostanie centralną władzą dla wszystkich spraw odnoszących się do morskiej siły zbrojnej monarchii, natomiast podlegający bezpośrednio naczelnej komendzie komendant floty wykonuje prawo rozkazowania w kierunku strategicznym i faktycznym.

Wzmianka w kilku pismach o utworzeniu stanowiska naczelnej komendy w marynarce wojennej jest już dlatego nieprawdziwą, gdyż w obecnym podziale dotychczasowe oznaczenie „Komendant marynarki“ odpada.

Zjazd katolików w Zurychu.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Wiedeń, 16. lutego.

Przy współdziałaniu około 40 uczestników, przedstawicieli 9 narodowości, odbył się w dniach 12. i 13. b. m. w Zurychu Zjazd katolików, członków ciał parlamentarnych rozmaitych państw europejskich.

Wedle informacji nadesłanych do Wiednia uczestniczyli w tych obradach delegaci Szwajcaryi, Austrii, Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego. Delegaci zapowiedziani z Hiszpanii, Holandyi, Bułgarii i Turcyi nie mogli przybyć wskutek przeszkód tłumaczących się stosunkami wojennymi, względnie utrudnieniami komunikacji. Obradom, rozłożonym na trzy posiedzenia, przewodniczył szwajcarski radca stanu Wirz, referat wygłosił redaktor Baumberger.

Cel Zjazdu streszcza się w przygotowaniu zbliżenia do wojnie elementów katolickich wszystkich narodów działających na polu politycznym, kulturalnym i społecznym. Równocześnie omówiono, jakie kroki poczynić należy dla osiągnięcia poprawy losu jeńców wojennych i uwolnienia osób internowanych. Poruszono również sprawę ochrony robotników i ubezpieczenia socjalnego. Nie zapomniano naturalnie i o położeniu, w jakim obecnie znajduje się Stolica Apostolska. Manifestacya uchwalała pod adresem Ojca św. ma być niebawem ogłoszona.

Radny miejski z Wiednia, Dr. Mataja, który w Zjeździe tym brał udział, wyraził się wobec współpracownika „Reichspost“, że przebieg obrad był nadzwyczaj podniosły, a uczestnicy Zjazdu legali się w przekonaniu, że zainicjowali dzieło wielkiej doniosłości dla pokoju ludzkości. Sprawa pokoju, to najgorętsze pragnienie wszystkich narodów, górowała ponad wszystkimi innymi kwestyami.

W słowach pełnych zachwytu pisał o Zjeździe dziennik „Neue Züricher Nachrichten“, stwierdzając, że rozpoczęto w Zurychu dzieło wyda bez wątpienia błogosławione owoce nie tylko dla świata katolickiego, lecz i dla wszystkich narodów wogóle. „Nie brakuje wzniosłych chwil — powiada dziennik szwajcarski — jakby zwiastów nowych lepszych czasów, dobrych czasów i rzeczywistości nowej Europy, nie w pojęciu geografii politycznej, lecz w pojęciu kultury i myśli społecznej“.

W ciągu obrad nie padło ani jedno słowo, któreby mogło obrazić czy tylko urazić jakikolwiek naród, jakiegokolwiek państwa. Zapanował niepodzielnie duch miłości, który każe zapomnieć o namiętnościach dnia. Wszystkie uchwały przyjęto jednomyślnie.

—ag.—

Dr Rutowski w Krakowie.

POSIEDZENIE RADY MIASTA.

W dalszym ciągu uroczystości ku uczczeniu bawiącego w Krakowie prezydenta dra Rutowskiego, odbyło się wczoraj o godz. 1 po południu nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta Krakowa. Na posiedzenie przybyli radni w nadzwyczajnie licznym komplecie. Ponadto na sali byli obecni posłowie demokratyczni z miast galicyjskich, oraz delegacya Rady m. Tarnowa. Galerye były zapelnione publicznością. Salę przystrojono dywanami, westybul gmachu zielenią. O godz. 1 1/4 wprowadzony przez prez. dra Leo na salę, a powitany łuczynymi oklaskami prezydent dr. Rutowski, stanął przed ławami radzieckimi po lewej stronie trybuny prezydialnej. Tu przemówił do dra Rutowskiego prez. dr. Leo, oznajmiając, że Rada m. Krakowa przejęta radością z powodu powrotu jego z niewoli rosyjskiej, postanowiła go uczcić najwyższą godnością, jaką posiada tj. nadać mu honorowe obywatelstwo miasta Krakowa za zasługi, jakie położył dla miasta Lwowa, kraju i narodu.

W dalszym ciągu swego przemówienia prez. dr. Leo przypomniał, że dr. Rutowski stanął na czele miasta Lwowa w czasie najtrudniejszym, i bronil dzielnie, wytrwale i skutecznie stolicy kraju, tej kresowej strażnicy polskości, przed wrogiem. Za tę działalność obywatelską i narodową, rozwijaną w najcięższych dla kraju i narodu czasach, składa Rada m. prez. drowi Rutowskiemu hołd i cześć najwyższą. W końcu prez. dr. Leo wznosił na cześć dra Rutowskiego okrzyk, który Rada m. trzykrotnie powtórzyła.

Prezydent dr. Rutowski w odpowiedzi podniósł, że przez to, co dla Lwowa i kraju uczynił, nie zasłużył na to, co go obecnie spotyka, spełnił bowiem tylko swój obowiązek. Wyrazy uznania, zaszczyty i godności, jakie przypadają mu w udziale, pojmuję on w ten sposób, że w momencie, gdy karta dziejowa się odwróciła i otwiera się szerokie pole dla służby Ojczyźnie, kraj chce zaznaczyć, pokazać, jak umie cenić pracę i choćby skromne zasługi dla niego położone. W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent dr. Rutowski przypomniał swoją działalność, wiążącą go wspomnieniami z Krakowem, podniósł znaczenie Krakowa jako duchowej stolicy Polski, szczególnie zaś podkreślił, że z Krakowa wyszła idea Legionów i czynnej akcyi Polaków w obecnej światowej wojnie, której jednym z owoców jest już restytucya państwa polskiego. W końcu dr. Rutowski złożył ślubowanie obywatela honorowego, przyrzekając, że miastu będzie służył wiernie.

Po tej uroczystości, delegacya Rady m. Tarnowa po przemówieniu burmistrza Dr. Tertila przedłożyła prezydentowi drowi Rutowskiemu księgę obywateli honorowych miasta Tarnowa z prośbą, aby wpisał do niej swe nazwisko. Rada miasta Tarnowa bowiem bezpośrednio po powrocie dra Rutowskiego z Rosyi nadała mu honorowe obywatelstwo. W księdze hono-

LEONARD MERRICK.

Tragedya wesolej śpiewki.

(Przełożył Fryderyk Giehrer).

Gdy jestem w restauracyi, lubi siedzieć sam jeden przy stoliku, toż nie miałem mi było towarzystwo siedzącego obok mnie młodego człowieka. Na domiar złego, miał smutną minę. Gdyby nie katarynka, grająca przed lokalem, to prawdopodobnie wcale nie byłoby przyszło pomiędzy nami do rozmowy. Gdy katarynka ta poczęła grać pewną wesołą, dawno już z mody wyszłą piosenkę, młodzieniec wdrygnął się.

— Ta melodya! — szepnął we francuskim języku. O ile się nie mylę, stanęły mu łzy w oczach.

Zaciekawilo mnie to. W swoim czasie mieliśmy wszyscy — po obu stronach Kanalu — aż nadto tej melodyi; zaden szanujący się kataryniarz nie grał jej już obecnie. Można więc było zrozumieć, że młody Francuz synął, usłyszawszy te dźwięki. Ale żeby aż miał płakać!

Tak, zaciekawilo mnie to; uśmiechnąłem się współczująco.

— I nam tutaj dokuczycyło to również — zauważyłem.

— Nie wiedziałem — rzekł po angielsku — że także i w Londynie śpiewano „Partant pour le Moulin“?

— Pod inną nazwą — odpowiedziałem — była to prawdziwa epidemia.

Widocznie katarynka wzbudziła w nim smutne wspomnienia, chociaż bowiem począł się gawędzić, widziałem, że ani rozmowa ani jedzenie nie sprawiło mu przyjemności. Na nieszczerze owo narzędzie tortur poczęło grać na nowo cały swój repertuar, a gdy przyszła znowu kolej na „Partant pour le Moulin“, sąsiad mój załamał ręce.

— Taką to panu sprawa przykreść? — zapytałem.

— Przykreść?! — zawołał. — Panie, toż to treść mojego życia, ta śpiewka! To moja miłość, tragedia, ruina. Chce pan posłuchać? Muszę zebrać myśli. A więc:

— „Rzecz dzieje się w Paryżu, na Montmartre — jesteśmy u drzwi praczki. Nadechła młoda dziewczyna. W oczach jej maluje się zakłopotanie, na czole rysuje się zmarszczka. Cóż jej brakuje? Zaraz się pan dowie: praczka odmawia wydania jej bielizny, póki rachunek nie zostanie zapłacony. A dziewczyna nie może go zapłacić — przynajmniej nie przed sobotą — za rzeczy te bardzo pilnie jej są potrzebne. Położenie jej jest bardzo krytyczne.

Otwiera drzwi. Kilka minut mija. Dziewczyna ukazuje się znow, z małą paczką w ręku. Zwyciężyła. Wychodząc, spostrzegła młodego człowieka, który stał przed sklepem błądy i zamyślony. Nie próbował nawet

wejść do palni. Stał bez ruchu i patrzył rozmazony w szybę wystawową.

„Aha“, rzekła sama do siebie, to także jakiś klient, który nie jest w stanie zapłacić rachunku!“

Proszę posłuchać dalej. Po upływie pół godziny spotyka znowu tego samego młodego człowieka. Tym razem stał przed pewną skromną restauracyą. Lecz czy wszedł tam? Nie, także nie! Patrzy w okno smutnym wzrokiem. Wzdycha. Przygnębienie, maluje się w jego postawie, mogłoby poruszyć głazy.

„Biedny chłopak“, pomyślała; „nie stać go i na to, by sobie zapłacić obiad“.

Lecz sprawa na tem się nie kończy. Jak piękny dzień letni! — dziewczyna postanowiła przejść się. Proszę sobie wyobrazić, że znowu spotyka owego młodego człowieka. Tym razem stoi on przed zakładem zastawniczym. Dziewczyna obserwuje go uważnie. Tu nakoniec wejdzie niewątpliwie. Lecz nie. Znow ta sama historia — patrzy, lamentuje i odchodzi.

„Och, mój Boże“, rzekła. „Nie posiada nie, co by mógł zastawić!“

Tego jej już zawiele! Zwraca się do niego: — Panie!

Lecz powiedziawszy „Panie“, nie wie, co ma mówić dalej. Zamiast na lombard młodzieńiec patrzy teraz na dziewczynę. Twarz jej ładna — lub „wcale ładna“; suknia, cho-

ciaż w domu uszyta, przedstawia się korzystnie; i posiada szyc — przedewszystkiem szyc. Młody człowiek zapytuje:

— Czem mógłbym pani służyć?

Muszę zaznaczyć, że tak ona jak i on byli artystami. Wywiązała się mniej więcej następująca rozmowa:

— Panie, spotykam pana dzisiaj po raz trzeci. Nie mogłam oprzeć się chęci przemówienia do pana. Czy pan ma jakie zmartwienie?

— Straszne! — odpowiedział.

— Może też — dodała nieśmiało — jest pan głodny?

— Nieznośnie głodny, proszę pani.

— Ja sama znajduję się także w bardzo przykrem położeniu, jeśli pan jednak pozwoli, chętnie panu mogę, o ile to w mojej mocy.

— Aniele! — zawołał młody człowiek. — Z pewnością masz skrzydła u ramion, lecz błagam, nie ulatuj jeszcze. Opowiem pani powód mej troski. Jeśli pani zechciała zrobić mi ten zaszczyt i sięść ze mną w kawiarni naprzeciw, moglibyśmy wygodniej porozmawiać.

Dość dziwnem było to zaproszenie ze strony młodego człowieka, który rzekomo umierał z głodu; lecz proszę poczekać. Jej zdziwienie wzrosło, gdy placąc za zamówione wino, towarzyszył jej położył na stole banknot gestem zupełnie obojętnym.

(C. d. n.)



Cz 4996/1917/53

193 c 204

wych obywateli widnieje również nazwisko ojca dra Rutowskiego, Klemensa.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE W GRAND HOTELU.

Sobota i niedziela były dniami hołdu złożonego przez mieszkańców Krakowa dzielnemu prezydentowi stolicy kraju Dr. Rutowskiemu, który jak żołnierz kresowy wytrwał na posterunku w czasie inwazy, zaskarbiając sobie wdzięczność mieszkańców Lwowa, których był opiekunem i rzecznikiem wobec najeźdźczych władz, lecz także mężnym i taktownym stanowikiem przyniósł chlębę narodowi.

Witała go gmina m. Krakowa, skąd wyszedł na arenę życia publicznego i uczęszczał go honorowo obywatelstwem. Witał go Naczelny Komitet Narodowy, a wieczorem o godzinie 8 odbyło się w Grand hotelu na na cześć gościa liczne zebranie obywatelskie, na którym zjawili się przedstawiciele wszystkich stronnictw, zaproszeni przez prezydium miasta dla powitania milego gościa.

Wchodzącego na salę prezydenta powitała salwa oklasków. Sala Grand hotelu przybrana kwiatami jak niemniej pierwsze piętro na którym mieszka Dr. Rutowski. Stoły ustawione w podkowę zdobiły przelśnicze grupy tulipanów i hyacenty w okółko których zasiadło stu kilkudziesięciu zaproszonych przez prezydium miasta gości.

O godzinie 8 przybył Dr. Rutowski, na znak dany orkiestra powitała go tuszem wśród aplauzu zebranego obywatelstwa.

Pierwszy toast na cześć gościa uczczonego honorowo obywatelstwem Krakowa wniósł p. prezydent Dr. Leo, następnie przemawiali Stanisław w hr. Tarnowski, Jan Kanty Federowicz w imieniu mieszczaństwa krakowskiego, radny Konstanty Srokowski jako reprezentant demokracji polskiej. Pułkownik Sikorski powitał prezydenta imieniem Legionów, Red. Michał Koniński w imieniu dziennikarstwa krakowskiego. Szereg toastów zakończył gość z Warszawy owacyjnie powitany, członek Rady Stanu hr. Rostworowski.

Mowa Dr. Rutowskiego w odpowiedzi na wzniesione toasty zrobiła wielkie wrażenie. Ujmowała żywo przeżycia w czasie inwazy i tułaczki, którą przeszedł jako zakładnik i misji jaką spełnił.

W zebraniu obywatelskiem wzięła udział deputacya miasta Tarnowa z burmistrzem Dr. Tertilem na czele, który wiele zasłużył się w czasie inwazy Tarnowa, trwając jak Dr. Rutowski na posterunku i deputacya gminy Oświęcimia z burmistrzem Romanem Mazylem, Dr. Ślusarczykiem i Orłowskim. Dr. Rutowski wyjeżdża do Warszawy gdzie będzie jako gość zaproszony przez tamtejszą Radę miejską.

Ostatni wysiłek.

Londyn. B. Kor. Minister Henderson oświadczył w wygłoszonej w Manchesterze mowie:

Mamy uczucie, że nasz wielki naród i jego wypróbowani sprzymierzeńcy będą w najbliższych miesiącach wystawieni na próbę, na jaką jeszcze nigdy nie byli narażeni od początku wojny. Minister nie miał jeszcze nigdy dotąd tak pewnego zaufania, że sprzymierzeni pobiją swych nieprzyjaciół. Dowódcy armii byłiby bardzo rozczarowani, gdyby podczas zbliżającego się lata nie zadali nieprzyjacielowi ciosu, który z innymi znanymi czynnikami ma doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa (?)

Angielskie przechwałki.

Chrystyania. B. kor. „Aftonposten“ ogłosił wczoraj wieczorem telegram londyńskiego korespondenta, w którym tenże w uderzającej formie ogłosił, że w Anglii panuje przekonanie, iż Anglia stała się panem w kwestyi lodzi podwodnych, jednak trzyma się w tajemnicy liczbę zatopionych i schwytanych łodzi. Jest tylko kwestyą czasu, kiedy podróz morską będzie można bez niebezpieczeństwa znowu podjąć.

Biuro Wolffa zauważa wobec tego: Wiadomem jest z licznych doniesień, że angielskie odpowiedzialne koła, jeżeli są szczerze, zupełnie inaczej o tem sądzą, jak to powiada londyński korespondent danego pisma. Wielkiego dożył tam rozczarowania, jeżeli sądzą, że przez zarządzanie przed kilku dniami zatajanie wiadomości o stratach w okręgach handlowych, zdołają w publiczność wzmóc wiary, że sprawa łodzi podwodnych została rozwiązana. Od d. 1 lutego o zatopieniu łodzi podwodnych nie wiadomo w Niemczech nic

w kołach miarodajnych, a jeszcze niezręczniejszem jest twierdzenie o schwytaniu niemieckich łodzi podwodnych. Nie można dobrać razy powtórzyć: Kto udaje się na obszar, zostanie tam zgładzony.

MOWA LORDA DERBY.

Londyn. B. kor. B. Reutera donosi Lord Derby wygłosił w Bolton mowę, w której powiedział: Oczekuję z ufnością ostatecznych walk, ale nie wolno być zbyt optymistycznie usposobionym lub sądzić, że koniec wojny zostanie z łatwością osiągnięty. Sądzę, że Niemcy podejmą gigantyczne wysiłki, celem uzyskania przewagi. W najbliższych czasach nadejdą krytyczne czasy wojny, będą tu pełne sukcesów miesiące, ale nie będzie przewrotów.

Niepowołana interwencya pokojowa.

Berno szwajc. B. kor. Aj. tel. dowiaduje się z miarodajnej strony, że kroki szwajcarskiego posła dra Rittera w Waszyngtonie w sprawie podjęcia rokowań między rządem Stanów Zjednoczonych i Niemiec, nastąpiły bez polecenia szwajcarskiej Rady związkowej lub departamentu politycznego. W sprawie treści korespondencji między Berlinem i Waszyngtonem, co do której władze związkowe tylko pośredniczyły, nie można naturalnie nie donieść.

Rada związkowa postanowiła porozumieć się w sprawie zaprowiatowania Belgii i obsadzonych departamentów Francji z interesowanymi rządami w sprawie zamianowania szwajcarskich mężów zaufania, którzy mieliby przyjąć w miejsce amerykańskich do prowiantowej komisji hiszpańsko-amerykańskiej, gdyż amerykańscy z powodu ostatnich wydarzeń politycznych ustępują.

Akcyja pokojowa gwarcetw.

Berlin. B. kor. „Vorwaerts“ donosi, że w nocy z d. 8 na 9 bm. nastąpiła między przewodniczącym generalnej komisji gwarcetw Niemiec Lagiem i prezydentem amerykańskiej „Federation of Labour“ Gomperssem następująca wymiana depesz:

„Czy nie mógłby pan wpłynąć na rząd niemiecki, aby uniknął zerwania z Stanami Zjednoczonymi, a przez to wszelkich konfliktów“.

Gompers.

Lagien odpowiedział:

„Niemiecka klasa robotnicza od początku wojny działała na rzecz pokoju i wstępuje przeciw wszelkiemu rozszerzaniu wojny. Odrzucenie niemieckiej szeregowej propozycji natychmiastowych rokowań pokojowych, kontynuowanie okrutnej wojny wygładzającej przeciw naszym kobietom, dzieciom i starcom, otwarte przyznanie, że celem wojny nieprzyjaciół jest wyniszczenie Niemiec, wzywają zaostrenie wojny. Wpłyńcie z mojej strony na rząd mogłoby tylko wówczas zapowiadać sukces, jeżeli Ameryka spowoduje Anglię do wstrzymania sprzecnej z prawem międzynarodowym wojny wygładzającej. Apeluję do amerykańskiej klasy robotniczej, aby nie dała się nadużywać do narzędzie podżegaczy wojennych i by nie rozszerzała wojny przez podróz w strefie wojennej. Międzynarodowi robotnicy muszą niezwłocznie działać na rzecz natychmiastowego pokoju“.

Powrót hr. Bernstorffa.

Nowy York. B. kor. D. 14 b. m. parowiec „Frederik VIII“ z ambasadorem Bernstorffem na pokładzie na krótko po g. 4 po południu opuścił Hoboken. W całej drodze z Waszyngtonu do Hoboken ambasadorowi okazywano największe względy. W rozmowie poegnalnej z zastępami pism w Waszyngtonie Bernstorff wielu osobistym przyjaciółm wyraził serdeczne podziękowanie za życzliwość okazaną w ciągu jego ośmioletniego pobytu, poczem oświadczył, że spodziewa się, iż wojny da się uniknąć i że dawne przyjazne stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami wkrótce będą przywrócone.

Zatopiono.

Londyn. B. kor. Trzy parowce zostały jak aj. Lloyda donosi, zatopione; toż samo jeden żaglowiec i jeden bagerowiec. Załogi dwu pierwszych parowców wyratowane.

Chrystyania. B. kor. Norweskie poselstwo z Paryża donosi telegraficznie, że norweski parowiec „Nordeap“ poj. 322 ton, w drodze z Bilbao do Nantes z ładunkiem podków, został d. 12 bm. bez ostrzeżenia w odległości 12 mil. od lądu zatopiony. Z załogi liczącej 11 ludzi, wydładowało d. 13 bm. czterech. Los innych niezany.

Rotterdam. B. kor. Według nadeszłych tu wiadomości d. 12 bm. najechał angielski transportowiec u ujścia Tamizy na minę i zatonął.

Paryż. B. kor. Aj. Hayasa 17 bm. Francuski parowiec „Hermine“ poj. 3810 ton zatonął; załoga wyratowana.

Dania a Austro-Węgry.

Kopenhaga. B. kor. Biuro Ritzaua donosi: Wczorajem odbył się u pary królewskiej obiad dworski, podczas którego król wygłosił toast na cześć cesarza i cesarzowej austriackiej, jak i na pomyślność ludów monarchii austro-węgierskiej, poczem ambasador hr. Menstorff toastował na cześć pary królewskiej i domu królewskiego. Członkowie austriackiej misyi otrzymali wysokie ordery duńskie, toż samo przydzielone do misyi osobistej duńskiej wysokie ordery austriackie.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 19. lutego 1917.

AUDYENCYJE.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął wczoraj między innymi na posuchaniu namiestnika Galicji poln. marszałka porucznika bar. Dillera i ministra spraw zagranicznych bar. hr. Czernina.

NOWE POWOLANIE WE WŁOSZECH.

Rzym. B. kor. Dziennik urzędowy donosi, że wszystkie trzy kategorie rocznika 1898 powołuje się do służby na 26 bm.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

Zmartwienia pana Hamelbeina — komedya Stefana Krzywoszewskiego.

Efektownie zaczyna się nowa komedya Krzywoszewskiego: salon państwa Hamelbeinów tonie w ciemnościach zimowego wieczoru. Zbyt rychło jednak — jak przekona treść akcyi — zalewa go światło elektryczne, ażeby jasno, zbyt jasno, zarysowały się postacie komedyi i ich czyny. Wszystko to powinno zaiste działać się dyskretniej w mroku lub półmroku przynajmniej i tylko dlatego, że nie można utrymać widza w ciemnościach egipskich, dzieje się w pełnym świetle lamp. Krzywoszewski wie doskonale, że komedya jego jest moralnie bardzo ślika, że stopień jej etyczny spadać bardzo nisko pod zero, powinien był więc swój zamiar satyryczny, uwidoczniwszy w tytule, podkreślić wskazówką topograficzną akcyi. Rzecz dzieje się w Warszawie, w Warszawie, tak miał pewnie pouczać widza afisz, nie w Warszawie, jak mylnie na nim napisano. U pana Hamelbeina, w Warszawie, dzieje się może co chce, dzieje się może wszystko najgorsze; nie zmartwi to nas bynajmniej. Pytanie tylko czy cokolwiek nie zawstydzi, lub nie zgorzyszczy do już na odpowiedzialność autora.

Pierwsza zaraz rozmowa pani Ewy Hamelbein z panią Krystyną Chomiczką orientuje nas w kierunku moralności tych kół, do jakich należą państwo Hamelbeinowie. Kobiety mają jeden cel główny w życiu: mieć kochanków — i jeden poboczny: zajmować się dobroczynnością. Pani Hamelbein przyznaje się do płądojki już kochanka, Augusta Borskiego, słodkiego i wonnego jak cymin (tak wszyscy go nazywają w towarzystwie), zaspokajającego ją pięknymi listami, pisanymi na maszynie przez pewnego utalentowanego literata. Jeden z tych listów — niepodpisany — przejmują pan Hamelbein i po pięciu dniach dopiero otwiera go. Nie przypuszcza, aby pisał go Borski, którego inteligencję ocenia trafniej od żony i uważa go za niedołęznego do nadużycia przyjaciela, podejrzewa zaś swoje kierużca ku Henrykowi Leńskiemu, siwającemu piękniśowi z klubu, mistrzowi w urodzeniu kobiet. Podejrzenia, zrazu niesłuszne, były proceze. Leński stara się zdobyć panią Krystynę, ale dzielna Wotynianka ostała się pokusie, na pociechę więc podbiła ją z łatwością panią Hamelbein. Pan Hamelbein martwi się bardzo od chwili przeczytania listu pseudo-Borskiego, wybiera się z urządzeniem awantury Leńskiemu, robi ją żonę, ale w krytycznym momencie uspokaja się, skoro mu pani Ewa wylczyła w paroksyzmie szczerości pół tuzina swoich kochanków, z Leńskim na ostatku. Temu już pan Hamelbein stanowczo nie wierzy, daje za to warę najmniejszą wykrętowi żony, że list był przeznaczony dla pani Krystyny i że współzucia dla jej męża, postanawia ulokować w jego cukrowni znaczny kapitał. W nagrodzie zaś wierności żony — goli wasy, których ona nie lubiła na jego obliczu.

Ten wątek akcyi przeprowadza Krzywoszewski zreżnie chociaż w sposób dość jaskrawy. Akt pierwszy mieści w sobie znany już z Rozstajów motyw posiedzenia w salonie. Tą drogą wprowadza autor do komedyi kilka pobocznych figur komicznych, jak Prezesa, opiekującego się tancerką Materas-mocznos. Akt drugi ma najwięcej rysów

francuskich. Wykwintna garsoniera zawodowego uwodziciela Leńskiego, jest areną jego jednakich zawsze i zawsze skutecznych manewrów z kobietami. Robi się tu — ale i mówi także — w lepszym stylu francuskiej komedyo-farsy. Leński robi kilka udatnych dowcipów, zachwala np. swoje mieszkanie w ten sposób, że w niem kobieta naraża swą głowę, ale nigdy reputację. Bardziej już swojskie i grubsze są typy tancerki Materas i Lafirdeckiego, profesora tańca... z Saskiej kępy zapewne. Nazwisko tancerki daje sposobność do nadużywania konceptu o materacu. Francuskim jest znowuś motyw próby widowiska dobroczynnego i zakończenie aktu. Rozwiązanie zaś sztuczki dokonywa się także w duchu romańskim, bo jakby za wieki przyszedł do noweli Boccaccia o mężu zdradzonem, obitym i zadowolonym, jest nim bowiem mimo zmartwień chwilowych pan Hamelbein z Ozorkowa.

Przymknąwszy jedno oko na niektóre szczegóły komedyi i domyślając się w niej tendencyi satyrycznej na nurtujące w Warszawie prądy moralnego niezdrowia warszawki można w nowej komedyi Krzywoszewskiego znaleźć źródło zabawy, jak w każdej satyrze. Jest to wogóle utwór najszczęśliwszy z ostatnich prac scenicznych Krzywoszewskiego. Autor zna dobrze świat, który w komedyi tej przedstawia, a przedstawia go z zacięciem satyryka, bez domieszki gorczy osobistej. Pod względem czysto teatralnym udało się Krzywoszewskiemu ta komedya; dyalog na rytm bardzo szczęśliwy, sceny układają się harmonijnie, całość jest scenicznie dosadna, ale nie przesadna.

Przedstawienie krakowskie odbyło się pod dobrą gwiazdą, a raczej pod dobrą konstelacją gwiazd, którą złożyły pp.: Irena Solńska, Leszczyński i Feldman. Pani Solńska (Ewa Hamelbein) miała jedną szczególnieś świetną chwilę: przegraną z góry walki w ramięch Leńskiego. Warszawskiego markiza Priole-Leńskiego — zagrał miękko jak akord mollowy p. Leszczyński. Rola ta przypominała nam dawniejszą zapowiedź teatru wystawienia Portretu Doryana Graya Wildego z p. Leszczyńskim. Czekamy na spełnienie jej. Wielkiemu taktowi aktorskiemu p. Feldmana zawdzięczyć może autor komedyi, że rola Hamelbeina miała cechy prawdziwości, że jej karykaturalność bawiła lecz nie raziła. Z licznego zespołu wybiła się jaskrawa wprawdzie, ale silnie postawiona rola p. Szymborskiego, jako Lafirdeckiego.

Rozbawienie publiczności na pierwszym przedstawieniu zapowiada komedyi powodzenie w naszym teatrze. Zdz. Jach.

KRONIKA.

Z miasta.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. W sobotę — jak już donieśliśmy — odbyło się doroczne walne zebranie administracyi członków Akademii Umiejętności, na którym między innymi przyjęto zasady nowej polskiej pisowni. Zasady te, po szczegółowym zredagowaniu, będą w formie broszury opublikowane i rozesłane do zakładów naukowych, zarządów szkół i redakcyj czasopism. Opublikowanie zasad nowej pisowni nastąpi w ciągu najbliższych tygodni.

WYSTAWA „DZIECKO W SZTUCE“. Przed kilku dniami odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego wystawy „Dziecko w sztuce“, na którym uchwalono powierzyć referat prasowy p. Jerzemu Remerowi, członkowi tegoż komitetu; dalej powzięto szczegółowe uchwały w sprawie wprowadzenia uroczniczenia w samym układzie wystawy. Następnie obecni na posiedzeniu pp. wiceprezydent Dr Ignacy Dembowski, st. r. Leonard Lepsz, prof. Jerzy hr. Mycielski, rektor Konstanty Laszcza, Dr Tadeusz Cybulski i Jerzy Remer ułożyli szczegółowy program wystawy, zastanawiając się w pierwszym rzędzie nad możliwością pozyskania eksponatów z wiadomych członków komitetu źródła. A mianowicie: prof. Jerzy hr. Mycielski zestawil szczegółową listę domów wielkopolskich, w których znajdują się bardzo cenne obrazy sztuki europejskiej z przedstawieniem dziecka i obiecał poczynić starania u właścicieli, ażeby zechcieli wypożyczyć ze swych zbiorów odnośne obrazy. Dr Ignacy Dembowski przyrzekł zaś postarać się o takież obrazy we Lwowie. Zestawiono również listę współczesnych artystów polskich, którzy malowali, czy rzeźbili dziecko, a obecni na posiedzeniu rektor K. Laszcza przyrzekł własne rzeźby i plakiety. W końcu była mowa o plakiecie i katalogu wystawy.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We czwartek dnia 8 b. m. odbył się odczyt Dra Ignacego Wasserberga „Z teorii podmiotu poznania“. Dyskutowali: prof. Dr Garbowski, Dr Chwistek, prof. Dr Straszewski i inni. Dn. 15 b. m. odbył się odczyt docenta Dra Mikołaja Rudnickiego „O przyczynowości w językoznawstwie“. Dyskutowali członkowie Tow. filozoficznego Wasserberg, Gielecki, ks. Michalski, Rubczyński, Straszewski, oraz goście: prof. Dr Rozwadowski, dyrektor Stein i prof. Szober z Warszawy. Na najbliższem posiedzeniu we czwartek dnia 22 b. m. o godzinie 6 wypowie Dr Wasserberg korreferat do odczytu prof. Dra K. Lubieckiego na temat „Pacyfizm jako problem naukowy“.

PODWIECZOREK W SALI SASKIEJ. Urządzony na cele schroniska legionistów w Krakowie wczorajszy podwieczorek w sali saskiej u dał się pod każdym względem wymienicie, gromadząc nader licznych uczestników ze wszystkich sfer miasta. Pełna maestrii deklamacya p. Solskiej, śpiew p. Długoszewskiej, która wykażał niezwykle zalety wokalne, deklamacya p. Bendy, oraz produkcye orkiestry wojskowej, chóru legionistów i zespołu mandolinistów złożyły się na niezmiernie interesującą i udaną całość.

KOMITET OPIEKI NAD UBOGIMI parafii N. Marii Panny w Krakowie odbędzie pełne posiedzenie we środę dnia 21 lutego o godz. 5 po południu w lokalu Sekretaryatu katolickiego, plac Maryacki 2, II p. Na porządku dziennym sprawy ważne, przeto komitet uprasza, by członkowie przybyli jak najliczniej na posiedzenie.

ODWOŁANIE ODCZYTU. Zapowiedziany na wtorek 20 b. m. w Collegium minus odczyt Dr Jerzego Smoleńskiego na temat „Atlantida“ z powodu wyjazdu prelegenta został odłożony na marzec.

ZE ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH donoszą nam: „Croquis“ w Związku artystów polskich zostały przerwane z powodu zajęcia całego lokalu Stowarzyszenia na wystawę religijną s. p. księdza Stanisława Moszyńskiego, której urządzenie już rozpoczęto. Ponowne otwarcie „Croquis“ ogłoszonym będzie w dziennikach.

ROZWOZ WĘGLA. Komenda twierdzy odstąpiła zarządowi miasta do celów rozwoju węgla dla ludności 3 samochody ciężarowe i pewną ilość furmanek 2-konnych. Środki transportowe dla rozwoju węgla są więc zabezpieczone, chodzi obecnie o to, aby dowóz węgla do miasta zapewnić w dostatecznej ilości.

Z Polski i ze świata.

ZJAZDY W WARSZAWIE. Oprócz odbytych już zjazdów delegatów Kół Macierzy szkolnej i ogrodników w drugiej połowie b. m. gościć będzie Warszawa w swych murach liczne zjazdy ogólnokrajowe. Dn. 21 i 22 b. m. odbędzie się zjazd delegatów Kółek rolniczych, a w dn. 23, 24 i 25 b. m. obradować będą ziemianie w centr. Tow. rolniczym. Dn. 22 b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków biura rachunkowości rolniczej; na d. 25 b. m. wyznaczono obrady leśników. Dn. 26 b. m. odbędzie się zjazd delegatów Rad opiekujących prowincjonalnych. Przewidywany jest również w drugiej połowie b. m. zjazd oddziałów Związku ziemian.

O ZWOLNIENIU OD REKWIZYCJI. W „Kuryerze warsz.“ czytamy: Ks. arcybiskup-metropolita warszawski wystąpił do nac. zarządu cywilnego przy generał-gubernatorstwie warszawskiem z podaniem, że w bardzo wielu parafiach kapłani, celem udzielenia umierającym ostatnich Sakramentów św., zmuszeni bywają udawać się do wiosek, odległych o kilka i kilkanaście wiorst od kościoła. Brak konia mógłby uniemożliwić spełnienie tego ważnego obowiązku pasterskiego. Wobec tego prosił ks. arcybiskup o wydanie lub wyjednanie rozporządzeń o zwolnieniu od rekwizycji przynajmniej po jednym koniu dla każdego proboszcza. — Na pismo to ks. arcybiskup otrzymał odpowiedź, że wniosek polecono uwzględnić urzędowi inspekcynemu zakupu koni.

ZAPROSZENIE DO WARSZAWY. Na piątkowym posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej prezydium Rady postanowiło wysłać do prezydenta miasta Lwowa Dra Rutowskiego telegram z serdeczną prośbą o odwiedzenie w najbliższym czasie stolicy Polski — Warszawy.

SAMORZĄD W KRÓLESTWIE. B. kor. donosi z Lublina: W myśl rozporządzenia generał-gubernii, zostało rozporządzenie o samorządzie miejskim z dn. 18 sierpnia 1916 rozszerzone na Słomniki w obw. miechowski.

WYKŁADY W LUBLINIE. W sobotę dnia 17 b. m. odbył się w Lublinie pierwszy z zapowiedzianych wykładów uniwersytetu ludowego prof. lwowskiego uniwersytetu Dr Weyberga.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻENSTWA WIELKOPOSTNE W KOŚCIELE N. M. PANNY. We wtorek o godz. 5 po południu rozpoczyna się uroczyste nieszpory na zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa. Kazanie wypowie O. prowincjał Zygmunt Janicki. We środę popielecowa o godz. 10 rano święcenie popiołu z pokutną procesyą i uroczystą Mszą św. O godz. 12 ostatnia Msza św.

Przez cały Wielki Post, począwszy od Środy Popielcowej, odprawiał się będzie codziennie o godz. 9 przed ołtarzem cudownego P. Jezusa wotywa z fundacyi s. p. Piotra Stadnickiego 1745, po której głoszone będą kazania wielkopostne.

W poniedziałki o godz. 5 popoł. „Gorzkie żale“ z wystawieniem N. Sakramentu — kazania pasyjne wypowie ks. Wład. Staich. We wtorki o godz. 8 rano dziękczynna i błagalna Msza św. przed św. Antonim w intencyi składających ofiary na „chleb św. Antoniego“. W piątki o godz. 11 wotywa przed ołtarzem cudow. P. Jezusa z ucałowaniem relikwii Drzewa Krzyża św. — na intencyę członków i dobrodziejów Bractwa Ukrzyżowanego Zwawiciela. W soboty o godz. 10 Msza św. z wystawieniem N. Sakramentu na intencyę członków Arcybractwa Niepokalanego Serca Marii o nawrócenie zatwardziałych grzeszników.



Advertisement for luggage: PRAKTYCZNE PODARKI NA GWIAZDKĘ KUFRY, WALIZY, TORBY, NESESERY, Anastazy FRONCZAK, Kraków, FLORYANSKA L. 17.

KOESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Głosu Narodu”.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU” zostaje niezwłocznie przesłany do Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niemożności miejsca pobytu), zostaje on zadarmo wydrukowany w 4. najpóźniejszych pismach polskich w Rosji, a mianowicie: „Gazecie Polskiej”, w „Dzienniku Kijowskim”, „Kuryerze Nowym”, „Nowym Kuryerze Litewskim” i tą drogą, dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosji zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencji, obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

Korespondencję zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Przez Danię i Szwecję.

Helena Tukalska-Nieubiz w Kijowie prosi p. Zofię Rodziewiczową i Amelię w Warszawie, Polna ulica 64, o wiadomość tą samą drogą, jak się im powodzi i co się dzieje z naszym mieszkaniem i rzeczami.

Michał Zabczyński, Kijów, Timofiejewska 11, pyta M. E. Czerwińskiego i H. Ungier cukiernia, w Będzinie, co się dzieje z wami, Stepińska i Manią, do wszystkich pisałam, od nikogo odpowiedzi nie mam, pracuję na kolei, pozdrowienia przesyłam. Odpowiedz przez „Dziennik Kijowski” czekam.

Władysław Maciejewski, felczer, mieszkający w Naczech, w gub. erywańskiej, jest zdrowy i powodzi mi się dobrze. Prosi żonę Jadwigę zamieszkałą z Zabkowiczami, piotrzkowskiej gub., oraz rodzinę w Warszawie o danie o sobie wiadomości. Żonę prosi przyjechać. — „Kuryer Zagłębia” prosimy o przedruk.

Antoni Piłszka z armii czynnej prosi księdza proboszcza par. Suchożebry powiatu Siedleckiego gubernii lubelskiej o zawiadomienie jego żony Aleksandry z dziećmi i brata Piotra, że jest zdrowy i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Franciszek Turowski z armii czynnej, prosi księdza proboszcza par. Pozwińska, radzyńskiego powiatu, o zawiadomienie jego żony i syna, że jest zdrowy i prosi o wiadomość tą samą drogą.

Franciszek Wrona prosi księdza proboszcza parafii Giżyce o zawiadomienie jego ojca Józefa, braci Józefa, Idziego, Michała i siostry Katarzynę we wsi Palaty, gm. Skrzęki, pow. Wieleń, gub. Kaliska, że jest zdrowy, mieszka w Kijowie, ul. Aleksandrowska 7, prosi o wiadomości tą samą drogą.

Wszyscy z Hleńskiej i z Wojciechówki zawiadamiają Kazimierzostwo Żardeckich we Lwowie że są zdrowi. Proszą o odpowiedź tą samą drogą o sobie i rodzinie.

Wolfram Roman prosi Wojciecha Rudnickiego, Smolna 36, w Warszawie o opiekę nad matką, Zoską, i interesami i zawiadamia, iż z żoną i córką są zdrowi, Stacho w niewoli w Lechfeld. Matka Werpchowska u Adamów na Kaukazie. Jurek na posiadzie. Mietek na dawnym miejscu, stryj Józef i Jasiek na kolei, Wittek na pożyczce. Wszyscy zdrowi. Ogłoszenie Mietkowej czytaliśmy. Prosimy o wiadomość tą samą drogą.

Marya i Feliks proszą brata Adama Sawickiego w Nowo-Mińsku o zawiadomienie tą samą drogą o Mamie w Siemiatyczach, Michałinie Jadwidze o Sawickich w Dziembrowie, p. Skidel, grodzienkiej gub. My zdrowi. Kijów, Tarasowska 1 m. 5. Znajomych błagam o zawiadomienie.

Antoniosz Sobański z Chomenek zapytuje syna Ludwika — Wieden, Weinburgasse nr. 13 lub Kraków, studium rolnicze — co u niego słychać? W styczniu r. b. była o nim ostatnia wiadomość. Wszyscy zdrowi. Mieszkamy z córkami w majątku. Bracia są poza domem. Zygmunt jest na rządowej posiadzie, Kazimierz w polskiej szkole w Kijowie. Prosimy o wiadomości tą samą drogą. Zaczęły pani Jadwidze i jej mężowi posyłamy serdeczne wyrazy wdzięczności za ich dobroć. Osoby przychylne i znajome prosimy o wiadomość o naszym synu.

Julia hr. Morsztyn z Bereżnego, gub. wołyńska, prosi pana Marcelego Michałowskiego, — Warszawa, Krakowskie Jezuickie nr. 5 o wiadomości za pośrednictwem „Dziennika Kijowskiego” o sobie i naszej rodzinie. Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich.

Tadeusz i Aleksander Grodzcy zawiadamiają rodziców w Warszawie, że są zdrowi, obaj służą w armii. Proszą o wiadomości tą samą drogą.

Józefa Scibor Rylika zawiadamia swego meża Adama, że jesteśmy w domu, zdrowe; przykrości nie mamy, pisałam dużo razy. — Proszę o wiadomości tą samą drogą. Upraszam „Czas” krakowski, „Kuryer Lwowski” o przedrukowanie tego ogłoszenia.

Inżynier Tadeusz Mierzejewski zawiadamia rodziców swoich w Warszawie, ulica Ceglana nr. 3, że jest zdrowy i bezpieczny. — Edmundo wie zdrowi. Proszą o wiadomości tą samą drogą. Co słychać w domu i Sielcach.

Dr Witold Jrzywieczerski zawiadamia Martę Przywieczerską, zamieszkałą w Warszawie, przy ul. Wielkiej 17 i rodzinę, że jest zdrowy i dobrze ma miejsce. Prosi koniecznie o wiadomości.

Józef Samoraj zawiadamia żonę Maryanę, zamieszkałą we wsi Zawydy, gminy Jaszgarzew, gub. warszawskiej, że był ranny, obecnie jest zdrowy, powodzi mu się nieźle i mieszka we wsi Iazyki, gub. wołyńskiej, powiatu starokonstantynowskiego. Listy wysyłał, odpowiedź żadnej Prosi o wiadomość przez „Dziennik Kijowski”.

Eugenia Podworska, Kreminczug Piotrowska 1, prosi Lucyana Buhardta, Warszawa Wspólna 63 B, o zawiadomienie przez „Dzienn. Kijowski”. Co z mieszkaniem i rzeczami po śmierci mego meża. Mieszkam u Stefanów, Władek też tu na posiadzie wspaniałym zdrowi wyciekujemy końca z utęsknieniem co u was słychać? Pozdrowienia dla wszystkich.

Józefa Suchodolska z Kijowa, zapytuje czy ks. Józef Kołaczowski jest proboszczem w Wielgłom, ziemi radomskiej i jak się miewa siostra jej Ludwika. Odpowiedz proszę przez „Dzienn. Kijowski”.

Anna Nawulica w Sumach, gub. Charkowska, Niokajewska 17 — prosi matkę Konstancję i brata Stanisława z Ajdau na Litwie koło miasta Ponedela — o wiadomość przez „Dziennik Kijowski”. Gazety litewskie proszę o przedruk.

Domicela Tamaszus w Sumach gub. char. Niokajewska 17 prosi o wiadomość matkę Adelę i rodzinę, która mieszka na Litwie w Gudzińskich blisko Miasta Lelū. W wiadomości proszę „Dziennik Kijowski”. Gazety litewskie proszę o przedruk.

Andrusiewicz Józef, z dziećmi: Stefanem, Reginą i Zofią — zawiadamia żonę Rozalję zamieszkałą w Warszawie — Mokotów Oleśńska 14, że są zdrowi i przebywają w Kijowie. Wysłałam kilka listów, lecz dotychczas nie mamy odpowiedzi. Prosimy o wiadomości przez „Dz. Kijowski”.

Marya Podworska, Dziucków, gub. kijowsk., prosi znajomych w Warszawie i Grójcu, gub. warsz., o wiadomości o siostrach Bronisławie i Emilii Nerlowej i jej synku Maniusiu. Od lipca zesz. roku nie wiem co się z nimi dzieje. Proszę zawiadomić tą samą drogą.

Maryanostwo Prowanosow zawiadamia Janinę Sikorską, Warszawa, Wilcza nr. 8, że wraz z Dziunią są zdrowi, mieszka obecnie w Stawiszczach, gub. kijowskiej. Zapytują o zdrowie matki, babki i twojej? Zysyłam życzenia z nadchodzącymi świętami i N. Rokiem i najserdeczniejsze uściśnienia. Proszę o wiadomości tą samą drogą.

Władysław Walenty Rościszewski, agronom, ma posiadkę, zdrow. Prosi z. dr. Wacławę Wołską R. Warszawa, Kalksta nr. 22, o wiadomości tą samą drogą o sobie i dzieciach. Listów nie otrzymałam.

Charlampowiczowie w Ungieniach zawiadamiają Pawła Olszańskiego — Warszawa, Mokotowska 33-12 — i Jana Dylka — Nowowiejska 16 B-12 — że są zdrowi, lecz bardzo niespokojni, ponieważ nie mają żadnej wiadomości od krewnych i odpowiedzi na listy. Co się dzieje z Kasią, jej dziećmi, Kazikiem i Helenką Dyllin. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą przez „Dziennik Kijowski”.

Antonina Nowakowska z Lipny, bardzo prosi Teklę Knollównę w Warszawie o wiadomości o sobie, Mill, Munku i Karolu — Zimuję w domu. Roman zdrowy. Tęsknimy.

Helena Zalewska z Przysuchy zawiadamia Maryę Czarnecką i Zygmunta Hussara w Lublinie, iż jest w Kiszyniowie, jest zdrowa i powodzi się jej dobrze. — Ludwik Czarnecki mieszka w Moskwie, powodzi mu się dobrze. — Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Stefania Zalewska donosi Franciszce Lanckorońskiej, Lwów, Cowy Świat 3, że jest z Różią i Franią w majątku brata. Gospodarujemy spokojnie. Wojtyński umarł Zastępcą porządnym. — Komanowie, działwa w domu zdrowi. Powiedziecie mamci, Frustowi, Stefanom, Stasiom, Jurkowi, Zygmuntom i Jankom, że czekamy z utęsknieniem chwili zobaczenia. Bóg z wami.

Czerska Eugenia serdecznie prosi każdego kobykolwiek wiedział o adresie lekarza wojskowego, Ignacego Ostalowskiego, o łaskawe zawiadomienie pod adresem: Mohylów gub. Centralny Komitet Obywatelski, Zandarska nr. 14.

Gerliczowa, Józefostwo Zalewscy i Świętochowsky zawiadamiają rodzinę w Lubelskim, Plockiem, Warszawie i Łodzi, iż są zdrowi i mieszka w Kiszyniowie. Odezwe z Kraczevic otrzymaliśmy. Prosimy o wiadomości dalsze o wszystkich. Zosia Skinderowa z córkami w Charkowie.

Antonina Łozowska zawiadamia matkę swoją Karolinę Łozowską i siostrę Maryę Rybiczką w Warszawie, Krocmałna nr. 53, że jest w Kijowie razem z Różią i Kaziem. Jesteśmy zdrowi, pracujemy. — Kazio w fabryce. — Tonka wzięta na wojnę. — Wszyscy bracia żywi i zdrowi. Prosimy o wiadomości przez Sztokholm. Komitet Polski, do „Dziennika Kijowskiego”.

Franciszek Hałajski uprasza Maryę Obrebską z dziećmi w Warszawie, Moniuszki 2, oraz Narcyzę Hałajską o wiadomości o sobie tą samą drogą.

Dr Józefostwo Surzyckim załączamy życzenia świąteczne, listy otrzymujemy, wszyscy jesteśmy zdrowi, tylko bardzo tęsknimy — Adamostwo Tokaetze.

Leonostwo Iwaszkiewiczowie ze Strafgrodu zawiadamiają syna swego Tadeusza w Warszawie, firma „Alfred Grodzki”. Senatorska 33, że wszyscy, żona i dziecko w domu zdrowi. Odpowiedz tą samą drogą. — Co słychać z placami Zagórskiego.

Miła Wojciechowska, Kijów, Stolykina 28 m. 76, zapytuje Lonków, Warszawa, Mokotów, ul. Langierowska 20, czy otrzymują pieniądze? Wysłałam dotychczas rub. sześćset (600). Wiadomość o Holewińskich wyczytałam w „Dzien. Kijowski”; posłałam ją Konstantemu. Olkowie obecnie w Tyflisie. Odpiszcie tą samą drogą, jak zdrowie całej rodziny?

Janostwo Rogo, z dziećmi zawiadamiają rodzinę, że są zdrowi, mieszka w Kijowie, Kuznieczna Nr. 108. Ja pracuję w C. K. O. Janka chodzi do szkoły polskiej. Czesław Glinojcki zdrowy, był u nas 2 razy. Pisał mi kilka razy, nie mamy żadnej wiadomości. Upraszamy o wiadomości jak wszystkich zdrowie, co słychać z moim ojcem z Kominka, gdzie Felek. Odpowiedzcie tą samą drogą przez „Dzien. Kij.”. Krewnych i znajomych upraszamy o zawiadomienie rodziców Warszawa, Chłodna Nr. 68. Michał Krzewniak.

Andrzej Świętochowski w Szepetówce zawiadamia córkę Zofię i Karola Sokolowskich w Warszawie, Boduena 3, że na wczasy swe, uczynione przed dwoma miesiącami w Gazecie Polskiej, nie otrzymał żadnej odpowiedzi i usilnie o nią prosi. Cała tutejsza rodzina, oraz wszystkie dzieci w Kijowie są dotąd w dobrym zdrowiu. Jednocześnie ślęmy wszystkim najlepsze i serdeczne życzenia w duchowym opłatk. O Tomkach bez wieści.

Z Ronikierów Marya Podłęwska z Kijowa. Do Adama Ronikiera, Warszawa. Proszę cię, wiadom Michała, aby plany majątkowe i rzeczy z Polic zabrał, żeby akta strat i pożarów miał w porządku. Niech Słaskim poleci dokumenta z biurka Hołobskiego. Prosimy o wiadomości.

Bolesław Dudziński zawiadamia p. Zofię Łaską — Długa 123 — i kolegów w Łodzi, że jest oficerem i powodzi mi się dobrze. Rodzina w Kijowie. Prosi pisma polskie, zwłaszcza łódzkie, o przedruk, a znajomych o wiadomości o sobie i o losach mieszkani przy ulicy Południowej nr. 28, za pośrednictwem pism polskich.

Dąbrowscy i Rutkowsky zawiadamiają rodzinę Ochockich i Biernackich w Warszawie, że są wszyscy zdrowi. Na listy żadnych odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Mieszkamy razem pod Odesą. — Henio na medycynie w Rostowie. — Z Jurkiem widzieliśmy się w grudniu. Jesteśmy bardzo o was niespokojni i prosimy o wiadomości za pośrednictwem „Dziennika Kijowskiego”. — Co słychać z mieszkaniem na Koszykowej? Adres nasz: — stacja dr. poł. Połud.-Zach. Kremidówka, gub. chersońska, poczta Kodiacowo. — „Kuryer Warszawski”, proszony jest o przedruk.

Zofia Radajewska usilnie prosi pannę Stefanię Wąsowską, Warszawa, ul. Królewska nr. 5 — współpr. „Kur. Warsz.” — o wiadomości o rodzinie pp. Stanisławostwa Czaplinskich z Dąbrowy Górniczej, a przez nich o ojcu swoim Władysławie Ubyszu. Czy zdrowi i czy nie potrzebują pieniędzy? Mieszkam Kijów, ul. Batoryńska nr. 15 m. 1. Piszcie również za pośrednictwem „Dz. Kij.”.

Józefat Wiśniowski zawiadamia pp. Stegienków, zamieszkałych w Warszawie, Wielka nr. 20 m. 12, że jest zdrowy, mieszka w Kijowie, pracując w fabryce chemicznej „Juhotat”. Pieniądze wysłałem z Antonin w zeszłym roku. Odebrałem z powrotem. — Zysyłam pozdrowienia i proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Antoni Kurowski z Jankiem mieszkają w Kijowie. Od zajęcia Warszawy nie mamy żadnych wiadomości. Prosimy rodzinę i wszystkich znajomych o odpowiedź przez „Dziennik Kijowski”.

Józef i Aleksander Wielhorscy zawiadamiają panią Annę Wielorską w Warszawie Mazowiecka nr. 1, że są zdrowi i dobrze się im powodzi. Upraszam „Kuryer Warszawski” o przedruk niniejszego ogłoszenia.

Adolf Aulich zawiadamia Stefanię Zarnocką w Zakopanem, że jesteśmy zdrowi. Proszę o wiadomości tą samą drogą o Tobie i Kaziku. Wiadomość od was mieliśmy z Davon.

Roman, Adam Staniewicz zawiadamia swą matkę Mirosławę w Zakopanem, Brata Tadeusza w Przeworsku i brata Jerzego w niewiadomym miejscu pobytu, że jest zdrowy w Tarnopolu i prosi usilnie o wiadomości o nich tą samą drogą. Pisma krakowskie i lwowskie proszę o przedruk.

Stanisław Lachowsky ze Stanisławowa zawiadamiają adwokata Kornickiego w Żywcu, że są u siebie zdrowi. Proszę o wszystkich wiadomości tą samą drogą.

Dr Włodzimierz Lenkiewicz zawiadamia matkę swą Janinę we Lwowie, że wszyscy jesteśmy zdrowi i mamy się względnie dobrze. Prawie dwa lata nie mam żadnej wiadomości. Proszę o odpowiedź tą samą drogą i szczegółowe wiadomości o wszystkich.

Marya Reszke prosi zamieszkałych w Warszawie: Michała Oriłkowskiego, Chmielna - Wacława Reszke, Krucza 19. Bronisława Winnickiego — Ziela 5, Helenę Zahorowską — Wielka 36 i innych krewnych, zamieszkałych w Warszawie o wiadomości przez „Dziennik Kijowski” czy zdrowi wszyscy i o adresy. Wszyscy picioro jesteśmy zdrowi, mieszkamy na wsi niedaleko Kijowa. Poczta Rzeszców, kijowskiej gub. majątek Juszk.

Lucyanostwo Bledowsky z Marylą i Zofią, zawiadamiają rodzinę na Kujawach oraz Bojańczykową, Makowskie i Dudzińską, że są zdrowi i mieszka w Gorbatońcu, gub. niżagorodzkiej. Są niespokojni o dom i służbę. Proszę o wiadomości. Pozdrawiają sąsiadów i zapytują czy p. Martin odebrał list przez Szajcaryę. — Grudzień 1916 r.

Karol i Joanna Szaniawscy zawiadamiają Włodzimierza Zaleskiego, Warszawa, Ordynacya nr. 7, że mama umarła w marcu na aneryzm, Ojciec zdrowy w Krzywym Rogu. — Karol się ożenił. Zancja studentką. Prosimy o wiadomości.

Piotr Klimek, austriacki jeniec oficer z Tazskentu poszukuje brata Andrzeja Klimka profesora gimnazjum z Brodów i jego żony Wandę córki M. Groszko dyrektora zakładu karnego z Tarnopola. Proszę o wiadomości o nich.

Helena Wiśniowska, zawiadamia Aleksandrę Wiśniowską, Warszawa, Krucza 29, że jest zdrowa i zawsze w Chranówce. Otrzymałam jedną wiadomość w czerwcu przez Beru — jak zdrowie Wasze, Bolka, czy są wiadomości o Felu? Niepokoję się i tęsknię bardzo.

Grobny Stanisław zawiadamia Maryę Grobelną w Lublinie, że jest zdrowy i znajduje się w armii czynnej. Janek poległ.

Bartoski Piotr, z Pienkowa, gm. Czastków, pod Warszawą, uprasza księdza proboszcza Wiczeorka o zawiadomienie Małgorzaty Bartoskiej, iż jest zdrowy i mieszka w Białej-Cerkwi, gub. kijowskiej. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Chelchowsy Fortunatostwo zysyłały serdeczne pozdrowienia i ukłony przyjaciółm i znajomym w Lublinie i proszą o wiadomości tą samą drogą o sobie i o pozostałym mieszkaniu. Mieszkamy w Wilgucie, kostrom. gub., zdrowi. Prosimy pisma lubelskie o powtórzenie niniejszego.

Starzyński Michał prosi Antoniego Kaczkowski z Chobułowej, poczta Włodzimierz-Wołyński, zawiadomić tą samą drogą, co się dzieje ze Starzyńskimi w Woszczałynie. — Jesteśmy zdrowi.

Przegaliński Antoni prosi siostrę Jadwigę Poziońską, Warszawa, Plac Aleksandra nr. 11, zawiadomić o wszystkich i jaką drogą wysłać pieniądze. Napisz list: poczta Uściług, gub. wołyńskiej. Woszczałynie, do starych Starzyńskich i odpowiedzieć tą samą drogą.

Jan i Helena Bahrowie z Sahanowa pod. gub., proszą matkę Florentynę Nejmarkową i siostrę Janinę Zaleską w Gerlachowie, pow. sando mierskiego, siostry Zofię Mońkowską w Cześcicach, Lucynę Gałęziewicową we Lwowie i Maryę Kantorską w Wilnie o wiadomości o sobie tą samą drogą. Jesteśmy o was niespokojni. My zdrowi — serdeczne pozdrowienia przesyłamy.

Jerzy Jelewicki z Tarnopola zawiadamia rodzinę we Lwowie, że dobrze się ma prosi o wiadomości tą samą drogą. W Szatromińcach obecnie wszyscy zdrowi, przebywają w Kamieńcu i Borszczowie.

Antoni Kurowski. Mieszkam w Kijowie — proszę pana Niedomańskiego, p. Piotrowskiego w Kaliszu o nadesłanie wiadomości o sobie i aptece przez „Dziennik Kijowski”.

Du Chateau i Imielowie zawiadamiają Edwarda du Chateau w Strachowicach, że są zdrowi, mieszka w Kijowie, ul. Zlotoustowska 8. Proszę o wiadomości przez „Dziennik Kijowski”.

Prym Czarkowski z rodziną zawiadamia rodziców Hipolita i Julię Czerkowskich, zamieszkałych pod Warszawą we wsi Nowy Janów, kolonia Czarkowska, znajdującej się między Markami, Radzyminem i Wołominem, że jest na posiadzie przy Krasnokuckiej kopalni rudy żelaznej poczta Żółta rzeka Ekaterynostawskiej gub. Janek na posiadzie majstra w Izimie koło Charkowa, Władzio buchalterem w Rostowie.

Nadkonduktor D. Ż. W. W. Jan DomaGało zawiadamia żonę Waleryę i dzieci, że jest zdrowy, pracuje na kolei pół. zachodn., st. Słobódka, pomimo wysypanych listów przez Sztokholm, od rodziny żadnej wiadomości nie otrzymał. Zapytuje czy żona otrzymała wysłane pensje z Zarządu Dr. Ż. W. W. O rodzinie jestem bardzo niespokojny. Odpowiedz proszę tą samą drogą.

Bronisław Piasecki nadkonduktor D. Ż. F. Łódzkiej, zawiadamia żonę Martę, córkę Helenę i Witolda oraz braci: Józefa w Siedlecach, Jana w Warszawie i Kazimierza pocz. Serock p. pułtusk, że jest zdrowy. Od A. Błazirzyńskiego z Czeszochowy list otrzymałem, zapytuje czy żona otrzymała pieniądze po otrzymaniu pokwit. z odbioru będą pieniądze dalej wysyłane po 200 rub. miesięcznie. Na listy, które pisałem do żony odpowiedzi nie otrzymałem. Zysyłam serdeczne pozdrowienia wesółych Święt, odpowiedz przez „Dziennik Kijowski”.

Aljozy Steuer prosi znajomych, równocześnie p. Wojciecha Swaltka, oficjanta namiestnictwa we Lwowie, tymczasem w Białej — Galicya, jego żony Milla Stener u p. Markiewicza, organisty w Wilkowiecach koło Bielska-Białej w Galicyi, że jest zdrowy i powodzi mu się dobrze. Wiadomości uprasza tą samą drogą.

Jan Wilczyński w Hubeoczku poczta Sobolówka podolskiej gub. Hajsnyńskiego powiatu, zawiadamia żonę Helenę Wilczyńską w Peratynie pow. Radziechów w Galicyi, że jest zdrowy, środki do życia posiada i powodzi mu się znośnie. Pieniądzy wysłanych do Jelca dotychczas niema. Proszę o wiadomości tą samą drogą.

Józef Rosiek w Orenburgu, ul. Nieplujewska nr. 22, zawiadamia żonę Różę Rostek z córeczką i matką w Warszawie, ul. Nowolipki nr. 63, że jest zdrowy. Prosi nie martwić się o odpowiedź tą drogą jak się powodzi.

Stefan Przymanowski, Kijów, Rejtarska 29, prosi rodziców o wiadomości. Jestem zdrowy. Mieszkam z Kazimierzem Gryczkiewiczem z Warszawy, Leszno 71. Czy matka jest zdrowa? Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Ignacy Maj prosi W. P. Sobutki w Izydliowcu o łaskawe zawiadomienie Marcina Gwarka w Woli Koszenowej, że jest zdrowy, mieszka z Kóreckim Antonim, poczta Wiaźnika, gub. Włodzimierskiej, Hela z dziećmi pozostała w Radomiu; posłałem 100 rb. nie mam odpowiedzi, posłałbym więcej, ale nie wiem gdzie mieszka obecnie, niech dadzą wiadomość o sobie, czy żywi i zdrowi. Siostra moja z Wierzbnika z mężem i dziećmi w Bobrujsku, gub. mińskiej. Co do Czesława, Franca i Antosia nie wiem gdzie są, postaram się odszukać z awiadom.

Jan Smoleński zawiadamia szwagra swego Aleksandra Racięckiego w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 255, że wszyscy jesteśmy zdrowi. Zosia jest w 8 kl., Hela 7-cj, Anka w 4-cj, Nusia uczy się w domu. Jestem nad awnej posiadzie, o mnie bądźcie spokojni. List miałem od was w listopadzie 1915 r. Co robi Oleś, Stefan i Maryan? Co słychać z moim mieszkaniem i rzeczami? Prosimy bardzo o odpowiedź tą samą drogą lub listownie pod adresem: Moskwa, Preczysienka nr. 10. Kasa emerytalna dr. Żel. war. wiedeńskiej.

Wiktor Albrycht, lekarz weterynaryi z Kamieńca Podolskiego, zawiadamia rodzinę w Pulawach, Ziemia Lubelska, że jest zdrowy i zajmuję dawne stanowisko. Z Anielką widuję się. Zosia z córką mieszkają stale w Smoleńsku, ul. Armiańska nr. 6. Prosimy bratową i Janków o odpowiedź tą samą drogą, jak Wasze zdrowie co się dzieje z siostrą Sabiłą w aszym mieszkaniu? Niepokojmy się o Was, na listy nasze odpowiedzi nie mamy. Listopad 1916 roku.

Komarnicy z Sdninowa, Kal. gub., proszą Rudzińską, Pawlikowskich, Kulwiców, Kruzcwskiego o wiadomości. Nie odbieramy od Was nic, niepokojmy się i bardzo tęsknimy. Matka rozpoczyna okropnie. Piszcie o sobie. Pozdrawiamy Was serdecznie. Co się dzieje z rzeczami naszymi i Wacławowej? 1. grudnia 1916.

Salomon Wittenberg, Moskwa Piotrowska Paśa 41, zawiadamia żonę w Warszawie, Bieleńska 23, że zdrowy. Dużo pisałem i pieniędzy ogółem wysłałem około 4 tys. rubli, a dotychczas od ciebie skape wiadomości, od różnych osób tylko mam. Proszę cię abyś się postarała czempredzej przyjechać, jeżeli będzie to utrudnionem to niech starsze dzieci zostaną u rodziców. Proszę Zygmunta Szymona Wittenberga i Wiernerów aby ci ułatwił wyjazd, Chemikalia Zygmunta nadeszła. Dlaczego on nie pisze. Zysyłam ukłony mamie, braciom i całej rodzinie. Życzę zdrowia, Damiastoinowie i Morze zdrowi. Młody Eisenberg przy mnie. Proszę o wiadomości chociażby tą samą drogą. Pisz częściej do Kuby. Do przedniego widzenia się.

Upraszamy pisma warszawskie o zawiadomienie niżej podanych rodzin: Pracownicy Wydziału Handlowego i Prawnego kolei W. W., w Moskwie przesyłają rodzinom, krewnym i znajomym w Warszawie i kraju serdeczne życzenia z okazji Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Rozłączeni poraz wtóry w wieczór wigilijny, myślą jednak będąc z Wami, dzielimy się tradycyjnym opłatkami: Józef Grzegorz Dabiński, Józef Doroszewicz, Karol Dunia, Zygmunt Franck, Henryk Drodzki, Jan Hermanowicz, Karol Kaczynski, Henryk Kalkstein, Leon Krupcki, Aleksander Ładziński, Feliks Luszczyński, Stefan Muklanowicz, Stanisław Pióciennik, Ludwik Przemyski, Stanisław Pytlński, Ignacy Sawicki, Stefan Siencik, Kwiryn Siewierski, Józef Śniechowski, Mieczysław Śniechowski z rodziny, Bronisław Świeżawski, Józef Sumiński, Bronisław Szawlowski, Stanisław Wasilewski, Daniel Zawadzki.

B. Sikorskiego, H. Kraszewską i W. Lempiękich zawiadamia rodzina z Charkowa i Kijowa, że wszyscy zdrowi. Odpowiedz ze Sztokholmu otrzymaliśmy. Janek Osicki lekko ranny, u Bronków na urlopie. Czy Wiesia zdrowa? Czekamy wiadomości tą samą drogą o waszym zdrowiu i położeniu materialnem.

Janina z Jundziłłów Kuczewska usilnie prosi krewnych i znajomych o wiadomości o Matce i Rodzinie w Wilnie o księdzu Aleksandrze Fijałkowskim, proboszczu z Malowej Góry, ziemi Siedleckiej o hr. Maryi Kosakowskiej z Zejm i jej rodzinie o których od roku żadnych wieści niema. Proszę o doniesienie mi, gdzie się znajduje służba z naszych majątków, czy wszyscy żyją? Tina i ja z całą rodziną jesteśmy zdrowi. Kryn. Teodozja, Kamacejskaja, dom Michajlowej.

Michałostwo Parniewscy proszą bardzo Kleterowiczów z Tarczewa dać znać o sobie i Tadeuszowi; sami zdrowi mieszka w Kijowie, Janka przy nich, Władzio w szkole wojskowej, Heniek zdrowy, w wojsku. Miewamy często wiadomości od niego.

Franciszek Grałński, zawiadamia przyjaciół i kolegów w Łodzi, że mieszka w Kijowie Kreszatyk 48, m. 7. Pozdrawiam kolegę Konrada Elyka i proszę o wiadomości przez „Dziennik Kijowski”. Co z mieszkaniem i rzeczami. — Pisma łódzkie proszę o przedruk.

Stanisławostwo Zwierzchowsky, rodzina i matka w Kijowie, zawiadamiają krewnych w Warszawie oraz Warce, że wszyscy są zdrowi i proszą o wiadomości tą samą drogą.

Stanisław Zarzycki i Jakób Pszczela nadd. kolei W. W. zawiadamiają żony Wiktorę i Antoninę z dziećmi, zamieszkałe w Piotrkowie, ul. Uolna nr. 5 i 6, że są zdrowi. Czy pieniądze wysłane przez zarząd k. W. W., otrzymałicie? Na listy i ogłoszenia w pismach odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Serdeczne pozdrowienia wesółych Święt zysyłamy. A także Zarzyckiej, Hajnotskiemu, Szpamankiewiczom Antolek, zamieszkałym, Warszawa, ul. Browarna nr. 17 i 24. Czekamy odpowiedzi przez „Dziennik Kijowski”, Słobódka, Pół-Zach. K. Ż.



Obrazki Bożego Narodzenia. — Szepki kokosowe i szkiłane. — Medaliki, lańcuszki srebrne i metalowe. — Faretiony, Figury świętych z drzewa i masy. — Obrazy do kościołów i mieszkań. — Krzyże do zawieszania i stawiania. — Listwy na ramy. — Lustra ścienna i toaletowe.

Polecia: Różnice kokosowe i szkiłane. — Szepki kokosowe i szkiłane. — Medaliki, lańcuszki srebrne i metalowe. — Faretiony, Figury świętych z drzewa i masy. — Obrazy do kościołów i mieszkań. — Krzyże do zawieszania i stawiania. — Listwy na ramy. — Lustra ścienna i toaletowe.

STANISŁAW RAB ul. Sławkowska 4. vis-à-vis Hotelu Saskiego.



KOESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Głosu Narodu”.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sankt-Peterburgu — każdy list zamieszany w „GŁOSIE NARODU” zostaje niezwłocznie przesłany do Sankt-Peterburga pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomym miejscu pobytu) zostaje on za darmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej”, w „Dzienniku Kijowskim”, „Kuryerze Nowym”, „Nowym Kurjerze Litewskim”, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencji obliczaliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu ilości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencje” zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Kazimierz Korciński zawiadamia rodziców Czujew, Charkowskiej gubernii, dom Grydenoj, że powodzi mu się dobrze, mieszka Ogródowa 12 w Lublinie. Jeden tylko list z września otrzymałem. 1026

Teresa Cichowska donosi Tadeuszowi Lubieńskiemu, Petersburg, Karawannaja 18, że są zdrowi wszyscy. Jasiowie mają troje dzieci. Niespokojna o Kaziów z dziećmi i co się dzieje z Zygmuntem. 1027

Halina Frankowska serdecznie pozdrawia synów swoich zamieszanych, w Mińsku, Zacharzeńska 97. Donosi że wszyscy są zdrowi tęskni i prosi o wiadomości. 986

Dominik Pytel, Haluszczyńce, powiat Skalat. Za słowa pociechy z czerwca dziękuje. Zdrowi jesteśmy, Andrzej także. Przebywamy stale w Żółkwi. Inku co z Tobą? Odpisz tą samą drogą. Pamiętaj zawsze. Franka. — Proszę „Dziennik Kijowski o przedruk”. 1025

Jadwiga Sajkiewicz z Pińczowa uwiadamia męża Bolesława Sajkiewicza w Bielsku Bessarabskiej, że jesteśmy wszyscy zdrowi, 25 rub. odebrałam przysyłając mi pieniądze konieczne, nie mamy z czego żyć i w czem chodzić. 1024

Rostkowscy z Pultuska zapytują synów Jana maszynistę kolei Nadwiślańskiej z Kowla i Antoniego urzędnika Izby skarbowej ewakuowanego do Rosyi i Janinę Dzybińską o jak najszerszą wiadomość o sobie tą samą drogą. Oraz Kolańskowie z Warszawy zapytują Ciotkę Boguska, Konstancję i stryjka Maurycego Kolańskowskiego urzędnika kolejowego z Sędziszowa o Jana Stepana z żoną i Jakaskiego Józefa, sędzię z Ostrowa. Wszystkie pisma polskie prosimy o przedruk niniejszego. 1023

Halina Siewierska w Suchoj zasyła uściśnienia rodzinie. Irena pod Włodawą zdrowa zadowolona. Tęsknimy, jesteśmy bardzo niespokojni o Stefana Górskiewicza, prosimy wyszukać Talmów niech przelać wiadomości tą samą drogą. W Warszawie wszyscy zdrowi. Oczekujemy niecierpliwie wiadomości. 1022

Panią Katarzynę Piątkiewicz gubernia Tomaska wieś Uhanówka, stacya Medwedewo prosi Zbigniewowie Horodnyscy o doniesienie tą samą drogą, czy prawda jest, że syn ich nadporucznik Dominik Horodnyński znajdował się w Tomsku w szpitalu w lutym 1916. Czy wiadome pani dalsze jego losy? 1021

Choraży Skawiński, Feldpost 187, zawiadamia Seweryna Żukowskiego — Skalat obok Podwoleżyc — Kochany Panie Zarządcu! Jestem zdrowy. Pisałem kilkakrotnie. Co koło Pana? Co słychać z Dolą Chruszczówną? Sciskam dłoń Ludwik. 1020

Helena Marusińska ze Skarżyska zawiadamia męża swego Euzebiusza, maszynistę w Orszy, pieniądze 125 rubli odebrała, czy dwa listy otrzymane. Proszę jeszcze o pieniądze, odpisz tą samą drogą. Czy Heniek list odebrał. 1016

Sankowska Bronisława, Myszów prosi o podanie jakiegokolwiek wiadomości, względnie miejsce pobytu Wacława Sankowskiego, który pracował na stacyi towarowej w Skierniewicach drogi Ż. W. W. następnie p. Gromskich w Moskwie, Pokrowska dom Bażanowych o Helenie Sankowskiej; nadmieniamy, iż w domu są wszyscy zdrowi i usilnie proszę o rychłą pomoc pieniężną. 1017

Kazimierz Bohdanowicz, Lwów Obertyńska 4, prosi Księdza Proboszcza Łukasiewicza i Dyrektora asekuracji krakowskiej p. Witkowskiego w Czerniowcach o wiadomości z Oszechlib i Dżurowa tą samą drogą. Cała rodzina zdrowa. Serdeczne pozdrowienia. 995

Henryk Lgocki prosi panów Kazimierza Kleczyńskiego — Kijów, Michałowski zaułek 38 — Stanisława Grockiego, Tytusa Chmielowskiego miejski bank zastawniczy także o wiadomość tą samą drogą, dla czego pan Stanisław Jachner zapowiedzianych 800 rubli Krzysztofowi do Zurychu Bolleystrasse 16, nie posłał i nie odpowiada na depesze. W razie nieobecności p. Jachnera proszę, którego z panów o opiekę nad mymi o s a d a m i i meblami, adres wskazuje Nikif. Proszę pana Jana Domaraję Ursyna o pośrednictwo w tej sprawie. Dziennik kijowski zechce przedrukować. 1007

Księgarnia i skład nu.

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca: 74

wobec wzrastającej coraz bardziej drożyzny jedyną najpraktyczniejszą i najoszczędniejszą z istniejących podręczników kucharskich

UNIWERSALNA KSIĄŻKA KUCHARSKA

z ilustracjami i kolorowymi tablicami

Maryi Ochorowicz-Monatowej

Książka ta odznaczona na wystawie higienicznej w Warszawie w 1910 r., obejmuje przeszło 2200 skromnych i wytwornych przepisów gospodarskich i kuchennych z uwzględnieniem niezbędnych warunków odpowiedniej diety oraz kuchni jarskiej.

Wydanie trzecie znacznie powiększone 20—30 tysięcy. — Nadzwyczaj niska cena K. 8. z przesyłką pocztową K. 9.50. — Wysyłkę uskutecznią się za nadesłaniem należności lub za pobraniem pocztowem.

Prezes Rady nadzorczej Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Słow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką zawiadamia na podstawie § 20. statutu, że

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

SPÓŁKI KREDYTOWEJ

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie odbędzie się

dnia 19. marca 1917. w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń (sala na II. piętrze) przy ul. Basztowej L. 8. o godz. 4 1/2 po południu z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z lustracji przeprowadzonej przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
 - 2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności w r. 1915., wnioski Rady nadzorczej i udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
 - 3) Uzupełniające wybory pięciu członków Rady nadzorczej.
 - 4) Wnioski członków.
- W razie braku kompletu odbędzie się po myśli § 24. statutu tego samego dnia o godzinie 5-tej po południu powtórne Walne Zgromadzenie z tynsamym porządkiem dziennym, bez względu na liczbę obecnych.
- Kraków, dnia 14. Lutego 1917.
- Dr Konstanty Lipowski mp.

!! WAZNE DLA ROLNIKÓW !!

Fabryka produktów chemicznych „Liban“

Towarzystwo Akcyjne w Podgórzu koło Krakowa poleca:

SÓL POTASOWA

o zawartości 40 — 42 procent czystego kali.

Wysyłki całe i pół wagonowe uskutecznią się bezpośrednio po otrzymaniu zleceń. — Sprzedaż detaliczna odbywa się w Fabryce w Borku Fałęckim koło Podgórza.

Wyjaśnien udziela biuro fabryki w Podgórzu ul. Józefińska L. 23, telefon 1450. 225

Syndykat Rolniczy w Krakowie

poleca swój bogato zaopatrzony skład

PŁUGÓW, BRON, SIEWNIKÓW, PIELNIKÓW i innych narzędzi

po cenach umiarkowanych.

Najnowszy ilustrowany katalog wysyła darmo i oplatnie. 267

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW N. K. N.

Kraków, ul. Gołębia 20, parter.

zawiadamia, że nakładem jego wyszły następujące nowości:

JOZEF ANDRZEJ TESLAR:

Rytmy wojenne, poezye K 3—

JOZEF RELIDZYŃSKI:

Laury i ciernie, poezye K 3-50

WŁADYSŁAW ORKAN:

Droga Czwartaków K 6—

STANIŚŁAW HR. TARNOŃSKI:

Po ogłoszeniu Niepodległości Polski K —60

DEZYDERY HR. CHŁAPOWSKI:

Wojna 1807 roku, IX. tomik Biblioteczki Legionisty K —60

Do nabycia: w Centralnym Biurze Wydawnictw w Krakowie (ulica Gołębia 20) dalej, we wszystkich Powiatowych Komitetach Narodowych i Kołach Ligi Kobiet N. K. N. w całym kraju, oraz we wszystkich księgarniach. 113

DO SPRZEDANIA

z wolnej ręki reszta dóbr Rupniów około 160 morgów z budynkami, powiat Limanowa — przy drodze powiatowej. Wiadomość w Kasie zaliczkowej w Nowym Sączu. 283

Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna Pomoc” w Makowie,

zaprasza P. T. Członków na

39. Walne Zgromadzenie

odbyć się mające dnia 4 Marca b. r. o godz. 5-tej popołudniu we własnym budynku.

Porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1916.
2. Wniosek Komisji kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1916 na podstawie sprawdzenia rachunków.
3. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku za r. 1916.
4. Odczytanie protokołu lustracji przeprowadzonej przez WP. Józefa Strzyżewskiego, rządownie ustanowionego lustratora i dyrektora Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie.
5. Wybór 4. członków Rady Nadzorczej, t. j. trzech na 3 lata, jednego na 2 lata.
6. Wybór Komisji rewizyjnej Walnego Zgromadzenia.
7. Wnioski Członków.

J. Obtułowicz mp. Dr Andrzej Karaś mp. Sekretarz: 287 Prezes: 285

SKRZETUSKA Z BERLINA

POSZUKUJE W KRAKOWIE MIESZKANIA,

nowocześnie urządzonego na pensjonat z 8 do-14 pokoi, ewentualnie więcej. Informacji udzieli J. Michalik, Cukiernia, Floryańska 45. 285

Młodego kaligrafa

ucznią wyższej szkoły przemysłowej lub realnej do sporządzenia ozdoby napisów i grafikonów zatrudni Liga Pomocy przemysłowej (Kraków, ul. Straszewskiego 28). 284

ARTUR LORIE

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA L. 19.

poleca swój

Skład materyałów budowlanych

zaopatrzony bogato w cement portlandzki: Górka, Szczakowa i Podgórze. Gips murarski, sztukaterski i alabastrowy, wapno skaliste proszkowe, nawozowe i hydrauliczne (Roman-cement) dachówkę w różnych gatunkach wyrobu firmy „Aktiengesellschaft der Wiener Ziegelwerke Wien” papę dachową, karbolitum, posadzkę betonową i rury betonowe, posadzkę szteingutową i rury szteingutowe. Wykonuje konstrukcje dachów (patent „Stefana”) jakoteż podłogi asbestowe (Feuertroth) Zamówienia uskutecznią szybko i starannie po cenach bardzo przystępnych. 276

Zarząd dóbr Okocim poszukuje wytrawnego

EKONOMA lub ADJUNKTA

gospodarczego na folwark 400 morgowy. Zgłoszenia opatrzone odpisami świadectw w razie nie przyjęcia nie zwraca się i pozostaną bez odpowiedzi. 277

Do sprzedania:

Kilkanaście kamienic

w tem wille w Krakowie w cenie od 70.000 kor. i wyżej — oraz kilka majątków ziemskich przeważnie w zachodniej Galicyi.

Poszukuje się do kupna majątek lasowy rębny, drugi młodszy, majątki ziemskie oraz dzierżawy, — wiadomość w biurze 265

J. M. Niewiadomskiego Kraków, ul. J. Szujskiego 1. 1.

Nowe kursa handlowe

W szkole buchalterji, rachunkowości państwowej i pisania na maszynach

STANIŚŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie ul. Floryańska L. 55, I p. rozpoczynają się dnia 15 lutego 1917.

Wpisy codziennie. Stenografi uczy lektor Uniwersytetu Jahiell. p. H. Nennel, języka niemieckiego dyrektor Instytutu języków p. Stanisław Goldmann. 143

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE W KRAKOWIE

ul. Straszewskiego 28,

udziela pożyczek hipotecznych, wekslowych i pensyjnych na dogodnych warunkach.

Przyjmuje wkładki oszczędności na

4 1/2%

od których podatek rentowy wraz z 100% dodatkami opłaca z własnych fundusów. Godziny urzędowe od 10—12 i od 4—6 popoł.

FIRMA

Henryka Francka Synowie

w Skawinie pod Krakowem.

przyjmuje jeszcze zgłoszenia na uprawę

CYKORYI

na bardzo korzystnych warunkach.

Nasienie i wskazówki do uprawy są dla każdego rolnika do dyspozycji. 187

Szpagaty do opakowania

z pierwszorzędných szwedzkich włókien papierowych w każdej ilości dostarcza

Generalna Reprezentacya

WĘGERSKICH ZAKŁADÓW TEKSTYLNICH TOW. AKC.

© KRAKÓW, UL. DIETLOWSKA 97. ©

Zastępcy poszukiwaui. 123

Jedyna księga adresowa przemysłu i handlu krajowego

SKOROWIDZ PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY KROLESTWA GALICYI.

De Ligi Pomocy przemysłowej z r. 1913. De

Obszerne źródło informacji o władzach, instytucjach, warunkach zakładania przedsiębiorstw i t. d. wobec grożącego wyczerpania, zaleca do nabycia Liga Pomocy przemysłowej Lwów, ul. Pańska 11. Cena w oprawie 6— Koron, tylko za zaliczką lub za nadesłaniem należności z góry. 256

2 pokoje

umeblowane, elektr. łazienka, do wynajęcia. 279

Piotra Michałowskiego 6 parter.

Auto

Techniczny Dom Handlowy „STAR“

Kraków, Sławkowska L. 32 dostarcza

oleje maszynowe, motorowe i do pługów, oleje cylindrowe, Smary, benzyna, Uszczelnienie itd. itd. 161

MIESZKANIA

dwa pokoje z kuchnią przedpokojem umeblowane, światło elektryczne słoneczne z balkonem l. Batorskiego 7, od 1. kwietnia do wynajęcia. Wskaże dozorca między godz. 4—6 popołudniu. 264

Absolwent

c. k. państw. szkoły przemysłowej działu budownictwa, z długoletnią praktyką, przyjmie odpowiednią posadę w biurze lub przy budowach od marca b. r. Łask. zgłoszenia pod „Absolwent 9” przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa Kraków, Szczepańska 9. 274

Obrazy oryginalne

Axenowicza — Ajdukiewicza — Pałata — Pochwałskiego — Ruszczyca — Wysockiewicza — Kossaka, Tetmajera — Stanisławskiego — Malczewskiego, Sichelwskiego i Zmucki sprzedaje Zofia Wiśniewska Ogładka mebla od 10—5. Ul. Piłkarska 9 I. piętro. 174

Administrador dóbr,

pomocnik gospodarczy majster murarski i mechanik

poszukują posady z powodu odciecia od warsztatów pracy.

Wiadomość: Krasicki, Wolska 6. 271

LICYTACYA

aparatu i urządzenie Fotoplastikonu

odbędzie się 20 lutego br. o godz. 10 przedpoł. przy ul. Sławkowskiej 4 parter. 258

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty placąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125

Józef Cyankiewicz Kraków, ul. Sławkowska 24 dom XX. Emerytów.

Do sprzedania

znaczną ilość dekoracji teatralnych z powodu zwinięcia Teatru amatorskiej o. Blizszych wiadomości udzieli Resursa urzędnicza w Krakowie ul. św. Jana L. 6. (Hotel Saski). 264

Potrzebna gospodyni

do zarządu kuchni kawiarni, w wieku średnim. — Zgłoszenia: Michalik, Cukiernia, Floryańska 45. 242